

POSTANOWIENIE

Dnia 10 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk

w sprawie **A.J.**

oskarżonego o czyny z art. 240 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 10 grudnia 2024 r.

wniosku Sądy Rejonowego w Tarnowie zawartego w postanowieniu

z dnia 8 listopada 2024 r., II K 465/24,

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 § 1 *a contrario* k.p.k.,

postanowił

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 8 listopada 2024 r., sygn. akt II K 465/24, Sąd Rejonowy w Tarnowie wystąpił do Sąd Najwyższego z inicjatywą przekazania innemu sądowi równorzędnemu – w oparciu o przepis art. 37 k.p.k. – sprawy A.J. oskarżonego o czyny z art. 240 § 1 k.k. Uzasadniając wniosek sąd *meriti* wskazał, że oskarżonym w niniejszej sprawie jest [...], będący zwierzchnikiem i zarządcą Diecezji [...] Kościoła Katolickiego w Polsce. Wywiódł, że w związku z niniejszą sprawą w odniesieniu do oskarżonego A.J. pojawiło się wiele publikacji prasowych, sprawa pozostaje w zainteresowaniu nie tylko lokalnych, ale i ogólnopolskich mediów, jest szeroko opisywana i komentowana. Zauważył wprawdzie, że sama

okoliczność, iż oskarżony jest osobą publiczną i sprawa będąca przedmiotem niniejszego postępowania pozostaje w zainteresowaniu opinii publicznej, nie stanowi jeszcze o tym, że rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy jakim jest Sąd Rejonowy w Tarnowie może podważyć zaufanie do bezstronności i obiektywizmu Sądu przy jej rozpoznawaniu, lecz w jego ocenie za przekazaniem sprawy przemawiają inne istotne względy. Wskazał, że takie podejrzenie (o braku bezstronności i obiektywizmu – uwaga SN) może się zrodzić w związku z udziałem sędziów Sądu Okręgowego i Rejonowego w Tarnowie przez wiele lat w okolicach Świąt Bożego Narodzenia w organizowanych corocznie spotkaniach opłatkowych dla prawników z udziałem właśnie [...], w których na przestrzeni wielu lat uczestniczyli sędziowie oraz inni prawnicy z okręgu tutejszego Sądu, a które doprowadziły do powstania wielu, nieraz ścisłych relacji osobistych i towarzyskich pomiędzy wyżej wymienionymi a oskarżonym. W szczególności, zważywszy na fakt, że w spotkaniach takich uczestniczyły osoby pełniące funkcje zarządzające i nadzorcze w stosunku do sędziów, ale i szeregowi sędziowie, okoliczność ta może w konsekwencji prowadzić do podejrzeń co do bezstronnego i obiektywnego rozpoznania sprawy oskarżonego przez tutejszy Sąd Rejonowy, a także ewentualnie w dalszej kolejności przez Sąd Okręgowy. Zdaniem sądu *meriti* nie można tracić też z pola widzenia okoliczności, że jednym z istotnych świadków w sprawie jest ksiądz prof. B.W., który od 2003 roku pełni obowiązki sędziego Sądu Diecezjalnego w T., a od kilku miesięcy zajmuje się przyjmowaniem ewentualnych zgłoszeń dotyczących molestowania małoletnich. Jednocześnie w/wym. od 2012 roku jest duszpasterzem prawników i profesorem - wykładowcą w Państwowej Wyższej [...] w T. – Instytut Administracyjno-Ekonomiczny (aktualnie Akademia T[...]) oraz pełni funkcję Kierownika Katedry Pracy Socjalnej. Niektórzy spośród sędziów tutejszego okręgu – jak to dalej wywodził Sąd Rejonowy – na przestrzeni lat oraz w chwili obecnej podejmowali i nadal podejmują dodatkowe zatrudnienie w w/wym. jednostce jako pracownicy dydaktyczni, a przez to pozostawali bądź w dalszym ciągu pozostają w kontaktach towarzyskich z w/wym. Od wielu lat wykładowcą w Akademii [...] jest m.in. Prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie dr T.K.. Te okoliczności także mogą prowadzić do wzbudzenia zastrzeżeń co do

bezzstronnego rozpoznania sprawy oskarżonego A.J. przez sąd właściwy miejscowo.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywę sądu właściwego miejscowo uznać należy za nieskuteczną.

Art. 37 k.p.k., dający możliwość przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu jako odstępstwo od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, w tym również miejscowo (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), musi być wykładany ściśle.

Jak trafnie podnosi się w związku z tym w orzecznictwie, jakiegokolwiek odstępstwa od chronionej konstytucyjnie zasady właściwości miejscowej sądu należą do wyjątków, a sam przepis art. 37 § 1 k.p.k. nie może być interpretowany rozszerzająco. Dotyczy to zwłaszcza podstawowej przesłanki jego zastosowania, jaką jest dobro wymiaru sprawiedliwości, które determinuje przeniesienie sprawy m.in., gdy zachodzą uzasadnione obawy o bezstronność sądu właściwego - rozumianego jako ogół orzekających w tym sądzie (a nie wyłącznie w jego wydziale karnym) sędziów i asesorów. Rolą art. 37 § 1 k.p.k. jest więc także zabezpieczenie obiektywizmu i bezstronności sądu, ale dopiero wówczas, gdy inne instytucje służące temu celowi, np. wyłączenia sędziego, są niewystarczające. Instytucja *forum extraordinatum* nie ma charakteru alternatywnego względem instytucji wyłączenia sędziego od rozpoznania sprawy z uwagi na istnienie okoliczności, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności (art. 41 § 1 k.p.k.), a w wypadku, w którym ze względu na wyłączenie sędziów rozpoznanie sprawy w danym sądzie okazałoby się niemożliwe - także regulacji art. 43 k.p.k. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2024 r., II KO 7/24; z dnia 7 maja 2024 r., V KO 37/24).

Tylko więc, gdy sąd ustawowo powołany do rozpoznania danej sprawy powinien zostać w całości wyłączony od rozstrzygania w przedmiocie procesu w oparciu o regułę *nemo iudex in causa sua*, zastosowanie instytucji określonej w art. 37 k.p.k. uznać należy za możliwe i celowe. W każdym innym wypadku konieczne jest precyzyjne wykazanie, że orzekanie w konkretnej sprawie przez sąd właściwy miejscowo, może w ocenie stron postępowania, jak również w odbiorze społecznym, wpływać na swobodę i obiektywizm w tym zakresie. Zagrożenie dla

bezstronności orzekania musi przy tym mieć charakter realny, a nie jedynie hipotetyczny.

Takiego realnego zagrożenia Sąd Rejonowy nie wykazał. Sam fakt znajomość sędziów, w tym zajmujących stanowiska funkcyjne w sądzie właściwym miejscowo oraz w sądzie nad nim nadrzędnym, z oskarżonym oraz świadkiem sam przez się nie przesądza o istnieniu uzasadnionej obawy co do braku bezstronności orzekających w sprawie sędziów. Za uznaniem zagrożenia dobra sprawiedliwości w takim stanie faktycznym muszą przemawiać okoliczności konkretnej sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2023 r., III KO 15/23), tych zaś Sąd Najwyższy w omawianym przypadku nie dostrzega. Jak to już nadmieniono wyżej, bliskie relacje ze stronami postępowania, czy też innymi jego uczestnikami (np. świadkami) stanowią podstawę do wystąpienia przez sędziego, któremu sprawę przydzielono do rozpoznania, z wnioskiem o jego wyłączenie w oparciu o przepis art. 41 § 1 k.p.k. Na chwilę obecną trudno prognozować, czy tego rodzaju inicjatywa zostanie przez sędziego sprawozdawcę w tej sprawie lub przez innych sędziów Sądu Rejonowego w Tarnowie podjęta.

Podkreślić przy tym należy, że autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sąd nie unikał rozpoznania spraw dla niego trudnych czy też głośnych medialnie, z uwagi na stanowisko oskarżonego lub pełnione przez tę osobę oraz innych uczestników postępowania funkcyjne (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 listopada 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 58; z dnia 17 września 2004 r., IV KO 34/04; z dnia 7 października 2004 r., V KO 57/04; z dnia 13 kwietnia 2006 r., V KO 24/06; z dnia 18 maja 2006 r., V KO 37/06). Przyjęcie, że taka sytuacja uniemożliwia rozpoznanie sprawy w sposób obiektywny i sprawiedliwy, stawiałoby pod znakiem zapytania w ogóle możliwość orzekania w różnego rodzaju sprawach przez sądy, zwłaszcza mające swoją siedzibę w mniejszych miejscowościach w szczególności, gdy stroną postępowania byłaby osoba prominentna i znana na danym terenie. Gdyby pójść tym tropem rozumowania, należałoby przyjąć – co byłoby przecież bezpodstawne i wręcz krzywdzące dla orzekających w danym sądzie sędziów – że nie jest on zdolny oprzeć się poza procesowym naciskom, np. płynącym ze strony środków społecznego przekazu. Uwzględnienie jego inicjatywy wcale nie stworzyłoby lepszych możliwości trafnego

rozstrzygnięcia o przedmiocie niniejszego procesu. Sądy mają konstytucyjnie zagwarantowaną niezawisłość. Nie ma ona charakteru pustego przywileju, lecz stanowi jedną z gwarancji prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Rzeczą sądów jest takie orzekanie, aby również w opinii publicznej nie powstały wątpliwości co do tego, że wydawane orzeczenia są wolne od jakichkolwiek poza procesowych wpływów, podyktowane jakimikolwiek innymi przesłankami, niż te, które wynikają z materiału dowodowego i treści ustaw (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2019 r., V KO 38/19).

Sąd właściwy miejscowo do takiego bezstronnego, opartego na przepisach i wolnego od jakichkolwiek poza procesowych wpływów, orzekania jest bez wątpienia – zdaniem tego składu Sądu Najwyższego – zdolny. Jedynie w sytuacji przekraczającej zwykłe relacje pomiędzy sędzią a oskarżonym konieczne może się stać uruchomienie procedury przewidzianej w wielokrotnie już powoływanym przepisie art. 41 § 1 k.p.k. i w konsekwencji tego ewentualnie również w art. 43 k.p.k.

Kierując się całokształtem przeprowadzonych wyżej rozważań postanowiono jak na wstępie.

[WB

[ał]]